

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedz.,” „Życie Młodzieży” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięczny 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlentstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2 364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLIII.

Olsztyn, na sobotę 23-go lutego 1929 r.

Nr. 45

## „Wdzięczność” pruska

Z kół czytelników piszą do nas:

Pamiętamy chwilę, kiedy to dzwony z wież kościelnych grozą i trwogą przejmującym jękiem zwiastowały rozpoczęcie wojny. Od onej chwili upłynął spory kawał czasu i niejedno się zmieniło, przeinaczyło. Powoli zaciera i goi czas rany i blizny, jakie wojna zadała światu i ludowi, bo jak to mówimy, czas jest najlepszym lekarzem. Niejednej matce i niejednemu ojcu jednakże dziś jeszcze stoi przed oczyma obraz owej chwili, kiedy to ich ukochany syn żegnał się z nimi, gdy szedł na wojnę. Synu mój, jeździła matka ściskając go — czy cię jeszcze raz o czy moje zobaczą — pytała zalana łzami — ciebie ktemo wychowała i pielęgnowała? A może wrócisz pokaleczony, kaleką?

Ciężkie dni trwogi rozpoczynały się dla rodziców, dla całej rodziny, aż tu pewnego dnia jak grom z nieba spadła na rodzinę wiadomość, że — poległ na polu chwały — jak brzmiało doniesienie, zapewnijające, że ojczyzna będzie o pozostałych pamiętała i okaże się wdzięczna. Niby miecz przenikła wiadomość ta serce matczyne. Żal i smutek, że już syn nie jest między żyjącymi rodzierały serce ojcowskie.

Smok wojenny pożerał coraz więcej ofiar i już zaczęto wyrostków pod broń zaciągać. O zakończeniu wojny młochów militarystów niemieckiego słyszeć nie chciał, bo tuszyl się nadzieją, że pokona cały świat. Wie świat jak żył żołnierz na froncie a jak hulali oficerowie w etapie, gdzie kule nieprzyjacielskie nie sięgały. Szpanował się strumieniami w kasynach oficerskich a na froncie krew żołnierzy.

A po skończonej wojnie, gdy wojacy wracali do domu, gdy tego i owego nie było pomiędzy nimi, bo leżał w ziemi lub pokaleczony w lazarecie, to odnowa ból szarpał serca rodziców. Ileż też wylano sam tylko Pan Bóg wie.

Rodzice mają prawo do renty po poległym — mówiono. A kto otrzymał rentę? Może od stu jeden. Jednym dawano wsparcie, drugim odmawiano rzekomo dla tego, że się mogą obyć bez tego wsparcia, że nie są „beduerftig”.

Zeszłego roku od rządu było wydane nibyto nowe prawo, które gosiło, że za złożenie odpowiedniego wniosku przez rodziców synów poległych może choć tylko mała cząsteczka tego długu, jakie państwo zaciągnęło od rodziców, będzie im wynagrodzona, a Ojczyzna okaże się wdzięczna. Zażądano także śmiertelnych metryk i wiele, wiele innych dowodów, widocznie dlatego, ażeby wszystko szło jak najsprawiedliwiej. Temi dowodami potrzebnymi dla urzędu opiekuńczego (Versorgungsamt) możnaby całą wołową skórę zapisać. Nie dziw tedy, że liczni ojcowie pochyleni wiekiem i długotrwałą ciężką pracą i znojem życia, a matki wyniszczone kłopotami, chorobami itd. oczekiwali z niecierpliwością o nego wielkiego błogosławieństwa od rządu. Lecz jakież było rozczarowanie, gdy jedni po drugich otrzymywali zawiadomienie, że wsparcia nie mogą z Versorgungsamtu otrzymać, gdyż nie są potrzebujący. Czy jakim rodzicom przyznano wsparcie tego nie wiem. Widocznie pozwolili sobie rząd zażartować z szerokiej mas ludu pracującego, podobnie jak pan ze swego psa, któremu przed nosem kawał kiełbasy przeciągnie. Wyście niepotrzebni, ojcze, matko, coście waszego jedynego syna złożyli na ołtarzu ojczyzny, jak on patriarcha Abraham w starym zakonie swego syna Bogu, którego żeście wychowali z troską i poświęceniem w tej miłej nadziei, że będziecie mieli na stare lata podpórę, wyrękę w pracy, swego żywiciela i pociechę w starości. I wyście niepotrzebni, wy którzyście ofiarowali smokowi wojennemu dwóch, trzech i więcej synów bo jeszcze macie co w garnku wysypać i możecie się sami wyżywić a do tego macie i dosyć wysoki dochód. Ale ten, co ojczyznę swą okradł ze złota, nie złożył najmniejszej ofiary ze siebie na ołtarzu Ojczyzny, tylko pozostawił swą trzodę i swe dzieci, jak ów najemnik w ewangelii św.: w najgłębszej nędzy i biedzie a potem jak podły tchórz uciekł zagranicę, ten jest potrzebny i temu milionerowi rząd przyznał dalsze miliony. Dalej na pancerniki, na cępeliny i na zbrojenia wojenne, na denkmale, na Treudanki, na heimatdiensty, na kolonizację itd. set-

ki milionów marek są potrzebne i się znajdują. Ale na tych kilka marek wsparcia miesięcznego dla uszkodzonych rodziców to się rząd nie może zebrać, na to już go nie stać. Pocóż więc tedy ta niepotrzebna pisanina i strata czasu? Rząd powinien był, moim zdaniem, zaraz z góry oznajmić, że tylko tym będzie wsparcie rodzicielskie przyznawał, którzy mogą dowieść, że z powodu braku środków do życia muszą głodem przymierać i chodzą nawpół nago a w zimie boso, że nie mają nikogo, co by ich żywił, a oni nie mogą już sami ani pracować ani na życie zarabiać. Niepotrzeba było licznym rodzinom takich przykrości sprawiać i rany w ich sercach nownie jątrzyć. Niepotrzebują się więc panowie przy-

rządzie i kierownicy państwa z tego dziwić, że liczba urodzin dzieci stale się cofa; ale i cofać się będzie nadal dopóty, dopóki ci panowie nie dojdą do przekonania, że i niskie klasy ludu należy sprawiedliwie traktować i im krzywd nie wyrządzać kosztem milionerów, agrarjuszy i niezliczonych rzesz oficerów armii cesarskiej i innych urzędników, bo to są też obywatele państwa, którzy jako tacy też swe obowiązki względem państwa wypełniają i wypełniają je podczas wojny na równi z obywatelami ze sfer zamożnych i wysoko postawionych w państwie osobistości, a może nawet sumiennie i sprawiedliwiej je wykonywali.

Jeden z pośród drobnych rolników.

## Duch zemsty pokutuje i szuka ofiar

W dniu 17 b. m. na terenie kaszubskim aresztowano kilku miejscowych Polaków, wśród nich nauczyciela Bauera, kierownika tamtejszego towarzystwa szkolnego. Wkrótce p oaresztowaniu udał się do Bytowa kierownik Dzielnic V Związku Polaków w Niemczech p. Maćkiewicz, celem wyjaśnienia sprawy. Z aresztowanymi mówić nie mógł. Władze od-

mówiły podania powodów, wobec czego p. Maćkiewicz przybył do Centrali w Berlinie. W imieniu Centrali udał się natychmiast p. J. Baczewski do ministerstwa spraw wewnętrznych w celu interwenjowania. Władze berlińskie nie miały jeszcze żadnych informacji od władz lokalnych w sprawie całego zajścia.

## Budujmy mosty nad korytarzem

Olsztyn (wiad. wł.) W Berlinie odbyła się, jak już donosiliśmy, manifestacja na rzecz Prus Wschodnich. Nie warto wspominać faktu, że starano się z Kopernika zrobić Niemca, bo wiadomą jest rzecz, że Niemcy chcą każdego sławniejszego meża wliczyć w poczet Niemców. Więcej nas interesuje to, że nadburmistrz Króleweca Lohmeyer wskazał na upadek stosunków gospodarczych w Prusach Wschodnich. Staral się udowodnić, że upadek stosunków gospodarczych spowodowany został traktatem wersalskim. Dawniej istniał żywy ruch handlowy z państwami ościennymi, który dziś obumarł.

Lecz Prusy Wschodnie nie spuszczały głowy Rzesza, Vaterland, my wszyscy winniśmy czynić wszystko, by Prusy Wschodnie podźwignąć i wzmożnić. Budujmy mosty nad korytarzem — tak wołano w poczuciu narodowym.

Owszem, budujmy mosty, tego zdania jesteśmy i my. Budujmy mosty porozumienia, po których się będzie mógł rozwijać handel z państwami ościennymi. Porzucmy ninawiść, przestańmy siać niezgodę.

## Przeczuwają swą klęskę

Berlin. ATE. Prasa nacjonalistyczna, która z niezwykłym oburzeniem odnosiła się do aresztowania Ulitza, alarmuje obecnie o prawdopodobnym fiasku zabiegów niemieckich na terenie Ligi Narodów. „Boersenzzeitung” atakuje przy tej sposobności Francję, która pomaga Polsce i rozprawia się przy tej sposobności ze zwolennikami porozumienia francusko-niemieckiego. Ta nowa orientacja polityki niemieckiej oznaczałaby rezygnację z dotychczasowego stosunku Niemiec do Rosji Sowieckiej a temsamem wydanie jedyne go atutu, jaki posiadają Niemcy. Na porozumieniu niemiecko-francuskim zyskałaby tylko Francja, gdyż wtedy ostateczne pokonanie Niemiec stałoby się faktem dokonany.

Berlin. ATE. Przybyli tutaj z Genewy niemiecki zastępca jeneralnego sekretarza Ligi Narodów Duvour Ferenc oraz niemiecki członek wydziału in-

formacyjnego dr. Bär. Mają oni omówić z odpowiednimi czynnikami sprawy stojące na porządku dziennym marcowej sesji Rady Ligi.

Berlin. ATE. Korespondent genewski „Vossische Zeitung” donosi, że w kołach Ligi Narodów istnieje obawa, iż dyskusja nad problemem mniejszości w Radzie może stać się klęską polityczną. W związku z tem wysocy urzędnicy Ligi Narodów podejmą w najbliższym czasie próbę przygotowania tymczasowego rozwiązania kwestji mniejszościowej. Nawiążą oni kontakt z Urzędami Spraw Zagranicznych mocarstw w tym celu a więc z Anglią, Francją, Niemcami i Włochami. Generalny sekretarz Ligi Drumont bawi już w Londynie. Zastępca sekretarza Paolucci udaje się do Rzymu. Kierownik wydziału informacyjnego Francuz Comert pozostaje w ścisłym kontakcie z Paryżem.

## Prasa francuska o kampanji prasy niemieckiej

Paryż. Kampanja prasy niemieckiej, spowodowana aresztowaniem b. posła Ulitza wywołuje w prasie francuskiej szereg komentarzy, naogół życzliwych dla stanowiska Polski.

„Temps” oświadcza, że nie ulega wątpliwości, że prasa niemiecka działa na mocy danych jej zleceń w celu wytworzenia specjalnej atmosfery w chwili rozpoczęcia w Genewie dyskusji nad sprawą mniejszości narodowej. Dziennik zaznacza, że gdy idzie o mniejszość niemiecką w Polsce, cała prasa niemiecka działa jednoznacznie. Jest to jedna z niepokojących stron sytuacji, istniejącej pomiędzy Polską i Niemcami, wykazującymi stale złą wolę, gdy chodzi o uregulowanie stosunków polsko-niemieckich. Jaskrawym tego przykładem jest stały opór

konserwatystów niemieckich przeciwko ustaleniu normalnych stosunków gospodarczych z Polską pomimo stale wykazywanej przez Polskę gotowości dojsia do porozumienia.

W sprawie mniejszości niemieckiej rząd polski nie ma nic sobie do zarzucenia. Dawał on zawsze zadośćuczynienie wszelkim jej żądaniom, o ile stały na gruncie legalnym. Incydent z b. pos. Ulitza, którym niby tak się przejmują w Berlinie, nie zmienia bynajmniej sytuacji. Jeżeli mniejszość niemiecka na G. Śląsku ma prawo do różnych gwarancji, to ma ona również obowiązki. Nikt nie może dopuścić do tego, aby agitatorzy pangermanistyczni wciągani byli w akcję niebezpieczną dla rządu polskiego.



1929, wywołała wielkie oburzenie w niemieckich kołach prawicowych. Organ partii Stresemanna „Deutsche Allg. Zeitung“ zapowiedziana parcelację nazywa rabunkiem własności niemieckiej. Dziennik podkreśla, że 5-ta część ogólnego obszaru gruntów, które mają być wywłaszczone w Poznańskim, na Pomorzu i na Górnym Śląsku, należy do Niemców. Przymusowej sprzedaży podlega m. in. majątek hr. Keyerlinga, posła niemieckiego do sejmiku Kerbera z Grudziądza itp. Demokratyczny „Boersenkurier“ twierdzi również, że akcja wywłaszczeniowa zwraca się przede wszystkim przeciw Niemcom. Majątki odebrane zostaną dobrem gospodarzom i mają być rozdane osadnikom. Co się tyczy Województwa Śląskiego, to ochrania je przed reformą rolną konwencja genewska. W wywodach swych powołuje się „Boersenkurier“ na informacje bydgoskiego dziennika mniejszości niemieckiej „Deutsche Rundschau“.

#### Stara piosenka.

Berlin. ATE. Toruński „Heimatbund“, którego członkowie składają się z tych Niemców, którzy opuścili po plebiscywie pomorskim Polskę, urządził wczoraj uroczystość Kopernikowi poświęconą. Przy tej okazji wygłosił nadburmistrz Królewca dr. Lohmeyer ostre przemówienie przeciwko Polsce. Mowa burmistrza kulminowała jak zwykle w bezpodstawnych zarzutach wobec Polski, która ma jakoby zamiar odebrać Niemcom Prusy Wschodnie. Lohmeyer powoływał się podczas swojej mowy na to, iż rozmaite koła polskie propagują podział Prus Wschodnich pomiędzy Polskę a Litwę jako rekompensatę za „Anschluss“ Austrii który prędzej czy później będzie faktem dokonanym.

#### Celem uspokojenia komunistów.

Berlin. ATE. Posiedzenie senjorów Reichstagu uchwalilo na wniosek prezydenta Loebego ostre zarządzenia wobec posłów komunistycznych, którzy stale mobilizują galerię, podnoszą wrzawy i okrzyki i zastosowują systematycznie akcje zmierzające do obniżenia autorytetu parlamentu. Prezydent Loeb powołał się specjalnie na złożenie przez komunistów nielegalnego granatu podczas ratyfikacji paktu Kelloga, oraz późniejsze wybryki posłów komunistycznych, operujących stale z udziałem galerii. Także gabinet zastrzegł sobie jeszcze oświadczenie w sprawie zrażenia konwentu senjorów.

#### Skandal radiowy przed sądem.

Berlin. ATE. Znana afera wprowadzenia redaktora „Vorwaertsu“ Schwarza, który miał wygłosić przez radio berlińskie odczyt o pokoju, znalazła zakończenie w sądzie. 3 komuniści: dr. Franck, Schermski oraz Pelke którzy Schwarza wywieźli autem zamiast do gmachu berlińskiego radia za miasto, skazani zostali przez sąd przysięgłych w dniu wczorajszym na karę więzienia. Pierwszy na 4 miesiące, 2 inni na 3 miesiące. Posła komunistycznego do Landtagu Schulza, który zamiast redaktora Schwarza wygłosił wówczas odczyt za plebiscytem przeciw budowie pancernika chroni nietykalność poselską.

#### Akcja związków rolniczych.

Berlin. ATE. Pomiedzy poszczególnymi organizacjami rolniczymi jak Radą Rolniczą, Landbundem, Chrześcijańskimi związkami włościańskimi oraz Włościaństwem niemieckim doszło do ostatecznego porozumienia w sprawie ich polityki wobec rządu. Dowodzi tego oświadczenie wspólne tych organizacji, skierowane pod adresem rządu i podpisane przez znanych agrariuszy jak Brandes, Schiele, Hermes, Fehr. W oświadczeniu tem wskazują podpisani w sposób bardzo energiczny na upadek rolnictwa niemieckiego i żądają natychmiastowej akcji ze



Ogień w nowojorskiej kolei podziemnej.

W pociągu kolei podziemnej, zajętym przez kilka tysięcy ludzi, wybuchł ogień. Podróżujących o gwałtowny popłoch, ponieważ drzwi pociągów amerykańskich kolei podziemnych zamykają się automatycznie i zamknięte pozostają aż do przybycia pociągu na dworzec. Wybito więc wszystkie szyby

w oknach. Ogółem poranionych jest 400 osób wtem przeszło 50 ciężko. Kilka osób walczy ze śmiercią. Niestety wydarzyło się w pobliżu dworca Hudson River, krótko po wjeździe pociągu do tunelu.

Na obrazku widzimy Hudson River, pod którym stało się nieszczęście.

strony rządu. Koła polityczne liczą się wobec tego wspólnego kroku agrariuszy z wzmocnioną agitacją nacjonalistyczną, która postara się o wykorzystanie wewnętrzno-politycznych kłopotów rządu niemieckiego.

#### Sprawa budżetu.

Berlin. ATE. W Radzie Rzeszy toczą się w dalszym ciągu obrady nad projektem budżetowym ministra Hilferdinga. „Vossische Zeitung“ twierdzi, że Rada Rzeszy dąży do ukończenia obrad 28 b. m. tak, iż generalna debata budżetowa w Reichstagu mogłaby się już rozpocząć 1 marca. „Berliner Tageblatt“ zwraca uwagę na silne tarcia w łonie Reichsratu, gdyż przedstawiciele poszczególnych krajów zajmują stanowisko przeciwne wobec przedłożenia państwowego o pokryciu deficytu. Rząd bawarski postawił wniosek na podwyższenie podatku obrotowego do wysokości poprzedniej, co stoi w sprzeczności z tezą socjaldemokracji. Także demokraci mają pewne zastrzeżenia wobec projektu Hilferdinga. Sytuacja ogólna, jak twierdzą czynniki poinformowane, jest wysoce nieprzejrzysta a generalna debata budżetowa w Reichstagu będzie musiała być przesunięta na okres późniejszy. Zależy to także od przebiegu rokowań koalicyjnych pomiędzy partjami.

#### Nowy atak bawarski na Prusy.

Berlin. Premier bawarski dr. Held w swem przemówieniu zaatakował ostro Prusy, które, zdaniem jego, podkopują konsekwentnie samodzielną egzystencję państwa bawarskiego. Zdaniem premiera Prusy chcą doprowadzić do tego, aby budżet bawarski był stale deficytowy, a temsamem stwierdzić, że Bawaria nie jest w stanie utrzymać się jako państwo.

#### Szwajcaria

##### Liga Narodów w sprawie mniejszościowej.

Berlin. ATE. Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung“ donosi z Genewy, iż sekretariat Ligi Narodów wydał zbiór dokumentów w kwestji mniejszości narodowych. Broszura, wydana przez sekretariat generalny, zawiera 80 stron i daje wybór przemówień oraz aktów dotyczących dotychczasowych

prac Ligi Narodów w sprawie mniejszości narodowych. „Deutsche Tageszeitung“, podając ten fakt do wiadomości, wyraża wielkie zdziwienie, iż w broszurze tej nie znalazło się ani jedno z licznych zażaleń mniejszości niemieckich i zapytuje, czy Niemcy byli faktycznie członkiem Ligi Narodów w ciągu ostatnich 3 lat.

## Kronika.

Olsztyn, dnia 22 lutego 1929.

Kalendarz na sobotę: Suchy dzień. Piotra. Wschód słońca o godz. 7,03; zachód o godz. 17,25.

#### Każdy listonosz

przyjmuje do 25 b. m. przedpłatę za gazety na nowy miesiąc. Nie czekajcie do ostatniego dnia, jeno dziś już zapłaćcie za „Gazetę Olsztyńską“. Zjednaćcie nam nowych abonentów. Czemu więcej abonentów gazeta ma, tem więcej może dać swym czytelnikom. Sprawa czytania gazety polskiej posiada wielkie znaczenie zwłaszcza dla nas Polaków na ziemiach pogranicznych.

Dlatego starajmy się jaknajbardziej rozposzechnić „Gazetę Olsztyńską“.

#### Praca w święta katolickie.

(Wyciąć i zachować).

Na liczne zapytania, jakie przepisy obowiązują polskich robotników rolnych-katolików co do pracy w dni świąteczne, wyjaśniamy, że kwestję tę reguluje Ustęp II Umowy o pracę, który odnośnie tej sprawy stanowi, co następuje:

„Oprócz niedziel i świąt ewangelickich robotnicy wyznania rzymsko-katolickiego mają prawo do świętowania podczas następujących świąt rzymsko-katolickich: Trzech Króli (6 stycznia), Bożego Ciała (w czerwcu), Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcia N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (8 grudnia), o ile właściwa dla danego miejsca pracy władza katolicka nie odłoży obchodu któregoś z tych świąt na następną niedzielę. Za pracę w wy-

## O teraźniejszych modach

Pani moda — miliony  
Wszego ludu bierze w szpony  
I barwami swemi skusi,  
Każdy stan jej uledek musi.  
Kto przy dobrym charakterze  
Ona nad nim górę bierze,  
Chce mieć jeden jak i drugi  
A chociaż wzrastają długi.  
Widzisz matko mą niedolę  
Teraz każda jest przy kole  
A ja muszę chodzić pieszko,  
Tylko wrodzi się z nas cieszę,  
Wszyscy we mnie palcem koła  
Moje życie jest niedolą  
Wolę skończyć moje życie  
Gdy mi koła nie kupicie.

— Dziadki, grunt nasz zadłużony  
Skubią nas na wszystkie strony.  
Tylko wszędy pełno biady  
Wkrótce już nie damy rady!

— Pożyczcie :a hypotekę  
Trzeba mi nową oblekę,  
Suknia by się zdała druga  
Gdyż ta nowa to zadługa  
Sięga trochę za kolana  
Taka moda nie przed pana,  
Bowiem na przyszłą niedzielę  
Będzie muzykantów wiele  
Wszyscy z miasta będą grali  
Będziem modnie tańcowali,  
Trzeba na trzewiki nowe  
Na pończochy też gumowe,  
Zdaloby się też do tego

Jeszcze płaszcz jedwabnego,  
Jeszcze do fryzjera pójde  
I na teraźniejszą modę  
Dam sobie ostrzydz włosy  
Będzie radość pod niebiosa.

— Moja córko! Bój się Boga,  
By nie przyszła na cię trwoga!

— Co wy matko tam pleciecie,  
Teraz niemaż Boga przecie,  
Im o Bogu coś się marzy  
Tacy głupi są i starzy.

Lecz rodziców serce boli  
Nie chcą dziatkom dać swjej woli  
Aby się namówić dali,  
W pokorze postępowali.

— Matko! inaczej nie pódzie  
Bo po teraźniejszej módzie  
Wszyscy już tak postępują  
Rodzice ich nie szkalują.

Ojciec chwycił się za głowę  
Prowadzi ostatnią krowę,  
Wszelka praca, zórg i znoje  
Idzie na córczyne stroje.

Gdy niedziela zawitała  
Jedna z drugą się przybrała  
I na kołach pojechały  
Tam gdzie gracze modnie grały,  
I tamój w tanecznem kole  
Uprawiają swą swawolę  
I tańcami się racyły  
W noc się długo zabawiły.

Rano matkę praca trudzi  
Parę razy córki budzi:  
Wstajta, wstajta! moje dziatki,  
Posłuchajta swojej matki,

Już śniadanie jest na stole,  
I najwyższy czas na pole“.

— Co ci starzy zasie plotą,  
Chcą zamęczyć nas robotą,  
Młodzi pracą się nie męczą,  
Bo maszyny ich wyręczą.  
Młodym robić nieprzystało  
Kupcie maszynę choć małą,  
Co zastąpi robociąde  
Sama siecze, sama wiąże. —

— Dziaatki! gruncik nasz za mały!  
Skąd się dzieżi będą brały?  
Na te nasze parę morgów  
Tyle kosztów i też zorgów  
Nie potrzeba nam maszyny  
Tylko robotnej dziewczyny.“

— Wy głupio matko gadacie,  
Bo świeżej mody nie znacie,  
Starzy ludzie głupi byli  
Więc robotę się męczyli.  
Teraz młodzi się nie męczą,  
Bo maszyny ich wyręczą.  
Nie przystoi to panience,  
Boby posmolila ręce.

— Grunt się coraz nadół toczy,  
Wierzyciele mają w mocy  
A długów zewsząd przyrasta,  
Wnet zawładnie nim subhasta.

Pani moda naród tłoczy,  
Niema rady ni pomocy,  
Wśród niedoli życia trudu,  
Uległy jej masy ludu.  
Jednak kto się jej ubroni,  
Ten wybrnie z krytycznej toni.

Michał Kayka.

